Sprawy Zachodnie

ORGAN OKRĘGU ŚLĄSKIEGO
POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO

MIESIĘCZNIK

SPIS TREŚCI.

Rok 1 Katowice, sierpień 1945 r. Nr 3

List otwarty
do Wojewody Śląsko-Dąbrowskiego, Generała Dyw. Aleksandra Zawadzkiego.

Obywatelu Generale!

Szerokim i głośnym echem rozeszło się po całym Śląsku przemówienie Twoje, wygłoszone w dniu 22 lipca br. na plenum Krajowej Rady Narodowej w Warszawie w sprawie akcji antyniemieckiej i t. zw. „Volkslisty“ na Śląsku. —

O ile stanowisko Twoje, co do odniemczenia ziem zachodnich jest ogólnie znane i popierane przez cały naród, o tyle stanowisko, jakie zająłeś w sprawie rozwiązania t. zw. „Volkslisty“, **jest nowe, śmiałe i jakże słuszne i sprawiedliwe.** —

Od chwili wyzwolenia Śląska zagadnienie „Volkslisty“ jest tematem stale aktualnym, żywo dyskutowanym i absorbującym myśli i serca ludności polskiej na Śląsku. — Niestety, wiele głosów i wypowiedzi w tej sprawie, nawet poważnych oraz prób rozwiązań w formie wydanych już przepisów prawnych, nie ujmowało istoty zagadnienia. — Brak im było głębszego zrozumienia, polskiej myśli politycznej i prawdziwego odczucia tragedii braci Ślązaków. — **Sędziami Ślązaków nie zawsze byli ludzie,** którzy mieli pełne prawo ich sądzić. — Dużo w tych sądach było ignorancji. — Słusznie powiedziałeś, Generale, że **trzeba było żyć na Śląsku, żeby problem ten zrozumieć.** —

Polski Związek Zachodni w głębokiej trosce o ratowanie biologicznej masy polskiej na Śląsku od samego początku postawił tezę, że należy zastosować **odpowiedzialność zbiorową wobec Niemców i usunąć ich wszystkich poza granice Polski,** natomiast **wobec Polaków, bez względu na otrzymaną w przymusowym zaszeregowaniu do t. zw. niemieckiej listy narodowościowej, grupę — zastosować odpowiedzialność indywidualną.** — Oskarżanie wszystkich Ślązaków o zdradę Narodu i Państwa Polskiego jest działaniem na szkodę narodowego interesu polskiego. — Pięknie powiedziałeś, Generale, że **ani jednej polskiej duszy nie oddamy Niemcom.** —

Po raz pierwszy publicznie stwierdziłeś, Obywatelu Generale, **że Biskup Śląski Stanisław Adamski, nawołując ludność polską na Śląsku do zapisywania się na „Volkslistę“, działał na podstawie porozumienia z generałem Sikorskim. — Fakt ten, uznany przez Ciebie, wpłynąć winien zasadniczo na wyjaśnienie opinii publicznej w tej sprawie.** —

Byłoby szczęściem dla Ślązaków, żeby stanowisko Twoje, oparte na głębokim doświadczeniu, odczuciu i gruntownym poznaniu wszystkich spraw i potrzeb Śląska, rozumieli i, w myśl Twoich wskazań, postępowali wszyscy Twoi wykonawcy, począwszy od góry do dołu. — Aby można było usunąć dowolność w ocenie spraw istotnie ważnych, a rozstrzyganych często w zależności od osobistego nastawienia przedstawiciela takiego czy innego organu wykonawczego. —

Musi być jedna dla wszystkich i przez wszystkich uznawana Polska Racja Stanu. — Wiemy, że do tego dążysz i zapewniamy Cię, że całe społeczeństwo polskie na Śląsku poprze wszystkimi swymi siłami Twoje w tym kierunku wysiłki. —

Dumny jest Śląsk, że znalazł w Tobie **tak dzielnego i niestrudzonego Włodarza**, a Ślązacy szczęśliwi, że w ciężkich **dla nich chwilach poznawszy ich tragedie**, stałeś się **gorącym ich Orędownikiem. — Tego Ci Ślązacy nigdy nie zapomną.** —

Polski Związek Zachodni, Okręg Śląsko-Dąbrowski, będąc wyrazicielem opinii polskiej na Śląsku, składa Ci, Obywatelu Generale, publicznie **wyrazy najgłębszego uznania** za Twoje stanowisko, w którym dałeś dowód **prawdziwego rozumu politycznego, gruntownej znajomości sprawy i wielkiego serca.** —

Polski Związek Zachodni
Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego
dr Witold Nadolski
mjr W. P.

Katowice, dnia 24 lipca 1945 r.

Jerzy Grodzki

Pariasi wśród Niemców...

Okólniki Himmlera o traktowaniu Volksdeutschów.

I. Trzecia grupa niemieckiej listy narodowej.

W przeprowadzeniu niemieckiej polityki narodowościowej na ziemiach Polski zbiegało się szereg motywów, niejednokrotnie z sobą sprzecznych. Inne były np. interesy niemieckie z punktu widzenia głoszonej przez hitleryzm teorii rasistowskiej, inne potrzeby niemieckie z punktu widzenia konieczności wojskowego maksimum mobilizacyjnego.

W wyniku pewnego kompromisu tych tendencyj wydano rozporządzenie o niemieckiej liście narodowej z marca 1941 r. znowelizowane w styczniu 1942.

Kompromis był pozorny. Nad całą polityką narodowościową niemiecką w stosunku do Polaków ciążyła przemożnie osoba wszechwładnego szefa policji niemieckiej i Gestapo, Heinricha Himmlera. Pierwsze uprawnienia w polityce narodowościowej otrzymał on niepublikowanym dekretem Hitlera z 7. 10. 1939, mianującym Himmlera „Komisarzem Rzeszy dla umocnienia niemczyzny“ (Reichskommisar für die Festigung des Deutschen Volkstums).

W dalszym ciągu Himmler coraz to bardziej ograniczał wpływy konkurującej władzy ministra spraw wewnętrznych (dr. Fricka), aż wreszcie, w r. 1943 osobiście zajął stanowisko ministra spraw wewnętrznych, a najważniejsze z punktu widzenia polityki narodowościowej opracowywanie spraw obywatelstwa niemieckiego przekazał (w styczniu 1944) do wyłącznej kompetencji Głównego Urzędu Bezpieczeństwa (Sicherheitshauptamt).

Z tych względów przy ocenie warunków i metod polityki narodowościowej niemieckiej na terenach Polski zawsze pamiętać należy przede wszystkim, że miarodajnymi były tu metody policji Himmlera.

Częściowe wyobrażenie o tych metodach dać mogą tajne wewnętrzne przepisy policji o postępowaniu z poszczególnymi grupami osób z punktu widzenia niemieckiego niepełnoprawnych. Za taką grupę uznano również osoby wpisane do grupy trzeciej i czwartej niemieckiej listy narodowej.

Tajny okólnik Himmlera (w charakterze komisarza dla umocnienia niemczyzny) z 9. 2. 1942 daje ciekawe materiały do stwierdzenia, jak bardzo krytycznie w gruncie rzeczy oceniał Himmler niemieckość osób wpisanych do trzeciej grupy „Volkslisty“. Okólnik ten dotyczy traktowania tych osób z punktu widzenia policji, bezpieczeństwa i przyznawanego tym osobom stanowiska w życiu publicznym.

Wg wymienionego okólnika Volksdeutsche 3 grupy podlegają **ograniczeniom swobody miejsca osiedlania się,** przy czym policja może nakazać im opuszczenie dotychczasowego miejsca zamieszkania, lub wskazać miejsce, w którym się osiedlić powinni. Z reguły osoby wysiedlone być winne do „Altreichu“ i powrót ich na tereny „wschodnie“ był zabroniony.

Policja niemiecka sprawuje **pieczę nad zniemczeniem,** określając wyniki tego zniemczenia w okresowych raportach.

Volksdeutsche 3 grupy podlegali wg tego okólnika daleko idącym ograniczeniom w życiu **publicznym i prywatnym.** Nie mogli mianowicie być urzędnikami, piastować publicznych urzędów honorowych, być mężami zaufania przedsiębiorstw (Betriebsobmann), a nawet zajmować stanowisk opierających się na specjalnym zaufaniu, jak opiekunów, kuratorów, zarządców majątków. Nawet swoboda osobistych studiów była wysoce ograniczona: „Rozpoczęcie studiów zawodowych lub wyższych wymaga pozwolenia sztabu głównego (Himmlera). Minister wychowania w porozumieniu ze sztabem głównym wyznacza zakłady naukowe, dopuszczone dla tych osób. Możliwym jest niedopuszczenie osób, należących do grupy trzeciej do wykształcenia w pewnych zawodach."

Ograniczenia nie zostawiły swobody i w życiu rodzinnym tych osób, zakazując związków małżeńskich i aktów przysposobienia między przynależnymi do 3 grupy „Volkslisty", a grupą 4 i obcymi narodowościami. Specjalnego zezwolenia sztabu głównego Himmlera wymagały natomiast małżeństwa między członkami grupy 3 a kierownikami NSDAP, oficerami i wyższymi urzędnikami niemieckimi.

II. Czwarta grupa niemieckiej listy narodowej.

Znacznie dalej idące ograniczenia i szykany zawiera osobny okólnik Himmlera z 16. 2. 1942, dotyczący traktowania osób, należących do grupy 4 niemieckiej listy narodowej.

Wg niemieckich pojęć do grupy tej wpisywano osoby „niemieckiego pochodzenia", które czynnie zaangażowały się w polityce polskiej. Wspomniany okólnik używa tu dosyć jaskrawych określeń:

„Wielu z nich należy uważać za renegatów w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ponieważ jednak określenie „renegat" utrudniałoby w wysokiej mierze odzyskanie tych ludzi z krwi niemieckiej, nie należy pojęciem tym operować w toku urzędowania".

Przyszłe zniemczenie tej kategorii „Niemców" nastąpić miało po przesiedleniu do Rzeszy właściwej (Altreich). Jednakże część tych „Niemców" otrzymała inne skierowanie:

„Akcją przesiedlenia do Rzeszy nie mogą być objęte osoby poważnie obciążone politycznie, osoby społeczne i pod względem biologicznym małowartościowe. Wyżsi dowódcy SS i policji są zobowiązani niezwłocznie podać te osoby imiennie odpowiednim placówkom Gestapo, które z kolei skierują je do obozów koncentracyjnych."

W takim wypadku przewidywano oddzielenie żony i dzieci wzgl. samych dzieci od rodziców, przesiedlenie tych ostatnich do Rzeszy i poddanie ich germanizacji.

Przed przesiedleniem do Rzeszy członkowie 4 grupy „Volkslisty“ wykluczani byli od zajmowania kierowniczych stanowisk w społeczeństwie, a jeżeli uprzednio zajmowali stanowiska, wymagające szczególnego zaufania, to na polecenie policji „zostawali przeszkoleni w innych zawodach, nie mających z poprzednimi nic wspólnego“.

Kategorycznie zabroniono młodzieży z tej grupy narodowościowej uczęszczania do miejscowych szkół wyższych.

Wszystkie osoby wzgl. rodziny wpisane do tej grupy posiadały akta własne policyjne, prowadzone przez miejscowy właściwy urząd policji bezpieczeństwa. Gdy zniemczenie napotykało na trudności, to miejscowi dowódcy SS zobowiązani byli na podstawie omawianego okólnika, „zareagować za pomocą odpowiednich środków przymusowych“, a w wypadku niepowodzenia akcji zniemczającej osoby dane „aresztować i skierować do obozu koncentracyjnego“.

—0—

Omówione okólniki nie wnoszą wiele nowego, jeżeli chodzi o charakterystykę metod niemieckiej działalności policyjnej. Wiemy dobrze, jakimi środkami działał niemiecki aparat policyjny i wiemy, że praktyka z natury rzeczy była od instruktywnych sformułowań znacznie jaskrawszą.

Jest natomiast rzeczą niezmiernie ciekawą, że w tym wypadku całe nieomal ostrze polityki policyjnej zwrócone było przeciw osobom, wpisanym do niemieckiej listy narodowej. Dowodzi to w sposób wyraźny faktu, że niemcy zmierzali do pełnego wyniszczenia polszczyzny, i że zdawali sobie sprawę z faktu, jak bardzo obcym im był pod względem pochodzenia element ludzki, wpisany do „Volkslisty“.

W ramach nowych polskich przepisów przeprowadzona zostanie akcja przywrócenia praw pewnej części osób, które były wpisane do niemieckiej listy narodowej. Ujawnienie powyższych okólników odsłania w całej pełni tym, którzy zostaną zrehabilitowani wobec społeczności polskiej, jak pilnie potrzebny był dla nich ratunek. Ci zaś, którzy przeszli na niemiecką stronę dla pozornych i przejściowych korzyści i dla których powrót do polskości jest zamknięty, niech wiedzą, jak dalece cyniczną politykę prowadził wobec nich hitleryzm.

W sprawie stosunków religijnych na terenie Śląska Opolskiego

Sprawy wyznaniowe posiadają szczególne znaczenie na terytoriach różnych pod względem narodowościowym. Układ stosunków religijnych i przywiązanie ludności do religii, również przez konserwatyzm form życia religijnego, jest jedynym w swoim rodzaju czynnikiem zastępczym w miejsce poczucia narodowego ludności już nie istniejącego (t. zn. zwalczonego przez terror okupacyjny), albo poczucia narodowego jeszcze nierozbudowanego. —

Tę właśnie, chwalebną narodowo rolę, spełniał często Kościół Katolicki i jego przedstawiciele na zachodnich ziemiach Polski, najbardziej narażonych na nacisk germanizacyjny.

Wbrew istotnej logice spraw, ale w oparciu o siłę tradycji i faktów, w umysłach ludu sprzęgły się niemal nierozłącznie te dwa pierwiastki: katolicyzm i polskość. Stały się niemal synonimami i w ten sposób siła, z jaką ludność ta trwa przy swoich wierzeniach religijnych, była jednocześnie siłą, wiążącą ich z polskością, choćby polskość ta była w swej świadomej treści politycznej uboga, choćby stanowiła głównie o utrzymaniu regionalnych tradycyj i przywiązań.

Dopiero ostatnie dziesiątki lat, a nawet era hitlerowskiego panowania w Niemczech, w poważniejszej mierze zdołała podważyć tę zbieżność pojęć wyznania religijnego i świadomości narodowej.

Podważenie to odbyło się z dwukrotną szkodą tych ludzi: pozbawiono ich dwu najwyższych przywiązań, wyznaniowego i narodowego. W wielu wypadkach sytuację psychiczną ludzi na ziemiach powracających oceniać musimy jako stan kalectwa duchowego, kalectwa spowodowanego tą samą zbrodniczą dłonią, co ogół ran i krzywd zadanych w ostatnim okresie historii narodowi polskiemu. Rany te jak wszystkie inne, o ile dotyczą żywego ciała narodu polskiego — trzeba poddać umiejętnemu leczeniu i zabliźnić je.

Do wprowadzenia w należytą rolę narodową czynnika kościelnego i religijnego dążyć należy poprzez odpowiednie unormowanie spraw organizacyjnych kościoła oraz kleru. — Są to sprawy trudne i z tego względu, że mamy tu do czynienia z dwoma podmiotami organizującymi t. j. czynnikiem państwowo-politycznym

i z czynnikiem kościelnym. — W istocie rzeczy żaden z tych czynników nie może przejąć całego kierownictwa tych spraw wyłącznie w swoje ręce. —

Pierwszą i najważniejszą sprawą organizacyjną Kościoła, która stanowić może o likwidacji dotychczasowych wpływów niemieckich w kościele katolickim na Śląsku Opolskim, jak również może stworzyć pełne możliwości pracy repolonizacyjnej, jest sprawa unormowania w polskim duchu kwestii zarządu kościelnego terenami powracającego Śląska. — Według kościelnego podziału terenowego, Śląsk Opolski i Dolny stanowią jednolitą diecezję śląską z siedzibą we Wrocławiu. —

W praktyce życia Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim trzeba wykluczyć wszelkie możliwości dalszego germanizowania tamtejszej ludności przez Kościół. — Faktem jest, że od dłuższego czasu, w szczególności od lat kilkudziesięciu, a całkowicie w okresie hitleryzmu, nadużywano tam Kościoła katolickiego dla celów germanizacyjnych. — W tym celu trzeba spowodować:

a) wprowadzenie śpiewu, modlitw publicznych i kazań wyłącznie w języku polskim,
b) usunięcie napisów niemieckich w kościołach, zakrystiach i kancelariach parafialnych,
c) przygotowywanie dzieci do sakramentów w języku polskim,
d) wykluczenie języka niemieckiego z życia publicznego i administracyjnego kościoła.

Polskie tradycje w stosunku do zagadnień religijnych są zupełnie czyste i nikt nie chce dzisiaj tych tradycyj łamać. Może z doraźną nawet szkodą polityczną, zawsze w historii kierowała się Polska zasadami tolerancji wyznaniowej i sprawy religii uznawała za sprawy, w które nie powinno się ingerować przy pomocy aparatu państwowo-politycznego. —

Tak samo niewątpliwie pozostanie i nadal. Nie znaczy to jednak, by w nowej Polsce, której najbardziej zasadniczą zdobyczą ma być oczyszczenie kraju z zarazy niemieckiej, w jakikolwiek sposób ustrój wyznaniowy i instytucje religijne, czy religijno-oświatowe i charytatywne mogły zostać nadużyte do stworzenia azylu dla zamaskowanej niemczyzny. O tym nie może być mowy! Fakt, że po usilnych staraniach i po wielu nadużyciach czasem ustrój kościelny stawał się ośrodkiem germanizacji — nie może mieć dalszego ciągu. Gdyby tak się miało stać, to nie tylko byłoby to sprzeczne z zasadniczymi wymogami polityki Polski, ale byłoby to rów-

nież zupełnie amoralnym sankcjonowaniem i premiowaniem dawnych nadużyć niemieckich na tym polu, które do takiego stanu rzeczy doprowadziły.

W tym samym czasie rozwijać się będzie pozytywne oddziaływanie Kościoła katolickiego jako czynnika zbliżającego do polskości.

Zadania te spełnią należycie i osoby, i tradycje, i instytucje, które są rodzime dla Śląska Opolskiego, jak na przykład tradycje kultu Matki Boskiej Częstochowskiej, tradycje przywiązania do kościołów krakowskich, tradycje miejscowego piśmiennictwa, obyczajów i legend katolicko-polskich. W dobrze rozumianym interesie Kościoła i Państwa trzeba dążyć do intensywnego zbogacenia polskiego korpusu księży, zakonników i społecznych działaczy katolickich na ziemiach opolskich, przez ich napływ z innych terenów Polski. — Przy tej akcji należy dołożyć wszelkich starań, by ci ludzie wchodzący na teren śląski w sposób najlepszy rozumieli te zagadnienia i możliwie harmonijnie współpracowali z tamtejszymi Polakami. —

Czynnikami, które będą wzmacniały ten przebieg sprawy staną się również:

a) pozytywne odniesienie się Państwa Polskiego do katolicyzmu, co znajdzie swój wyraz w wystąpieniach zewnętrznych, uroczystych obrzędach katolickich przy współudziale czynnika państwowego i wojska i t. p.

b) Wydawnictwa i prasa o charakterze katolickim, które winny i mogą się stać czynnikiem popularyzującym język polski na Śląsku Opolskim. — Jest rzeczą bardzo ważną i trafną podkreślanie w miejscowej prasie katolickiej i w wydawnictwach przeznaczonych na teren opolski, tradycyjnych regionalnych związków tego terenu z polskością. —

Bardzo ważnym czynnikiem spolszczenia ziem opolszczyzny jest wprowadzenie i odpowiednie oddziaływanie poprzez naukę religii w szkołach. W czasie ostatniej wojny władze niemieckie zabroniły nauczania religii. — W narodowym interesie polskim zaleca się wznowienie nauki religii we wszystkich szkołach również z uwagi na to, że tą drogą świadomie polonizująco działające nauczycielstwo uzyska drogę szczególnie wydatnego wpływu na dzieci, które pochodzą ze środowisk zdecydowanie katolickich i tradycyjnie polskich, choćby ostatnio mechanicznie poddanych germanizacji.

Jeżeli powyższe uwagi poświęcone zostały zagadnieniom dotyczącym przede wszystkim kwestii wyznania katolickiego, to wcale to nie oznacza, by przy świadomej i narodowo-politycznej ocenie zagadnienia wyznaniowego można było dać najmniejszy chociaż pozór, że katolicyzm ma być politycznym wyznaniem Polaków na Opolszczyźnie.

Przeciwnie — jest dorobkiem wielkiej kultury narodowej i rzetelnym dorobkiem wielu wartościowych Polaków zrozumienie tego faktu, że różne wyznania w niczym nie mogą i nie potrzebują dzielić Polaków — wyznawanych wyznań. Jest rzeczą poza wszelką dyskusją, że w szczególności uczciwi Polacy-ewangelicy nie są w niczym gorszymi Polakami od swych rodaków wyznania rzymsko-katolickiego.

Wyodrębnienie w tym artykule zagadnień katolickich podyktowane zostało tylko faktycznym stanem sprawy, a mianowicie tym, że na Śląsku Opolskim najrealniejszym zagadnieniem są sprawy związane z tym właśnie wyznaniem, a nadto tym, że sprawy realizacji wymogów narodowej racji stanu w ramach Kościoła katolickiego są poniekąd nieco trudniejsze przez fakt ściśle centralistycznego i autorytatywnego ustroju Kościoła rzymsko-katolickiego.

Jerzy Saski.

Roman Łyczywek

Okupacja niemiecka w Polsce i innych krajach

Przyczynki dokumentarne.

Zwykło się mówić o okupacji niemieckiej w Polsce 1939 roku tak jak o okupacji niemieckiej w Belgii, Holandii i Francji od 1940 roku, jak o późniejszej okupacji Jugosławii, Grecji itp.

Jest to zasadnicze pomylenie pojęć, które ma miejsce często wśród Polaków a powszechnie w społeczeństwach Europy zachodniej i pozaeuropejskich. — Przy takim pojmowaniu sprawy bierze się pod uwagę co najwyżej, a i tu nawet nie w pełni, czysto zewnętrzny i polityczny charakter układu międzynarodowego. —

Istota zagadnienia leży zupełnie gdzie indziej: zasadniczym kierunkiem imperializmu niemieckiego w dobie narodowego socjalizmu (zgodnie zresztą z trwałymi tradycjami niemieckimi) był wyraźnie, przede wszystkim i niemal wyłącznie, kierunek wschodni. —

Uderzenie na Polskę było uderzeniem planowym, przemyślanym i zamierzonym — dalsze zdobycze okresu 1940 do 1942 r. były w głównej mierze posunięciami wojenno-politycznymi, podyktowanymi przez konieczność wojny i ocenianymi przez niemców jako tymczasowe działania zabezpieczające.

Stąd też i cel zasadniczy Niemiec na poszczególnych tych terenach był zupełnie inny. W Polsce chodziło im zupełnie wyraźnie o wyniszczenie narodu polskiego i stworzenie nowego terenu ekspansji dla narodu niemieckiego; na pozostałych zdobytych terenach stawiali sobie tymczasowo za cel tylko uzyskanie bezwzględnej supremacji politycznej.

Te proste i niewątpliwe stwierdzenia natury politycznej były punktem wyjścia zupełnie odmiennej praktyki okupacyjnej, co stanowiło w charakterze okupacji najistotniejszy moment, co stanowiło dalej o wynikach okupacji, a dziś decydować może w dużej mierze o politycznych konsekwencjach okupacji.

Polska stała się faktycznie i jest do dnia dzisiejszego pierwszym falochronem przeciwko nawale imperializmu niemieckiego. Gdyby na terenie Polski niemcy zdołali swoje sprawy zrealizować, ten sam los który spotkał Polskę, czekałby kolejno dalsze narody europejskie. „Pojutrze“ losów innych narodów byłoby identyczne z „Jutrem“ narodu polskiego.

Polska silnie i wcześniej doświadczyła istotnych metod okupacji niemieckiej. Nic dziwnego, że w tych warunkach Polska wyraźniej od wielu innych narodów traktuje zagadnienie niebezpieczeństwa niemieckiego i że wymagania Polski w sprawie prewencyjnej ochrony przed niebezpieczeństwem niemieckim mogą być nieraz dalej idące niż analogiczne poglądy państw innych.

Przy swoim stanowisku Polska może być narażona na niezrozumienie ze strony innych państw. Nasz trwały stosunek antyniemiecki i cała skala polskich wymagań w kwestii niemieckiej mogą być czasem fałszywie wzięte za szowinizm i „kompleks niemiecki“. Istnieje niebezpieczeństwo, że koordynacja czasowa co do stosunku politycznego różnych państw do Niemiec zakłócona być może przez nierówny stopień doświadczeń i zrozumienia istoty niebezpieczeństwa niemieckiego i że w pewnej chwili niektóre narody będą odpadały z jednolitego dzisiaj frontu antyniemieckiego.

Z tych wszystkich względów w interesie polskim leży wyjaśnienie wskazanych wyżej nieporozumień: musimy zapoznać teren międzynarodowy z odmiennością dotychczasowego stosunku Nie-

miec do Polski i stosunku Niemiec do innych krajów, przekonać o tym, że dalsze losy innych krajów stopniowo byłyby coraz podobniejszymi do losów Polski.

Zagadnienie wyżej postawione wymaga niewątpliwie obszerniejszego opracowania na podstawie analizy form i warunków okupacji niemieckiej w różnych krajach.

Niżej przytoczone dokumenty i cytaty mogą być w tej pracy skromnym, chociaż charakterystycznym przyczynkiem.

Zarząd okupowanego terytorium. (Czechosłowacja, Holandia, Generalne Gubernatorstwo).

Niemcy znali całą gamę metod, stosowanych w urządzaniu zawojowanych terytoriów. W szeregu wypadków nie kwestionowali istnienia danych zawojowanych krajów, ograniczając się do narzucenia im kierunku politycznego i nadzoru. Tak urządzili warunki przez pewien okres we Francji, w Rumunii, na Węgrzech. Dalszym etapem skrępowania samodzielności było tworzenie państw nowych, bardziej zależnych od dyrektyw niemieckich (Słowacja, Serbia). Trzecią przyjętą przez niemców formą było ujęcie bezpośrednio w swe ręce kierownictwa państwem na najwyższym szczeblu władzy państwowej [Holandia[1])[2]), Norwegia, w późniejszym okresie Czechosłowacja[3]).]

Na terenach Polski okupacja niemiecka nie mieściła się w żadnym z tych schematów. Niemcy odrzucali w ogóle pojmowanie swej władzy na tych terytoriach jako władzy okupacyjnej. Hitler a po nim wszyscy bonzowie narodowo-socjalistyczni stwierdzali wielokrotnie, że „Polska nigdy napowrót nie powstanie“. Zachodnie województwa od pierwszej chwili zostały bezpośrednio scalone administracyjnie z Rzeszą właściwą („Altreich“), a na wyodrębnionym terytorium Generalnego Gubernatorstwa w krótkim czasie odrzucono dopełnienie nazwy o „okupowanych terenach polskich“ (besetzte polnische Gebiete). W ten sposób powstał tam specyficzny twór administracyjny, gdzie w przeciwstawieniu do jakichkolwiek terenów innych państw — cała władza administracyjna znajdowała się w rękach niemieckich.[4])

Określenie sytuacji publiczno-prawnej ludności. (Protektorat Czech i Moraw, Alzacja i Lotaryngia, Polska).

Stosownie do ogólnej polityki zarządu okupowanymi terytoriami, kształtowała się też sytuacja publiczno-prawna ludności na każdym terytorium.

Niemcy nigdy zasadniczo nie kwestionowali praw obywatelskich (ograniczonych zdecydowanie przez wojnę i przemoc niemiecką) ludności na terenach, uznawanych przez niemców za państwa odrębne (Francja, Belgia, Holandia, Norwegia, Serbia, Słowacja i t. d.) Tak samo w pewnej ograniczonej mierze, uznawano obywatelstwo tak wybitnie „scalonego" terytorium, jak Czechosłowacja[5]) (Protektorat).

W stosunku do Polaków nigdy nie było mowy o jakimkolwiek obywatelstwie w jakimkolwiek państwie. Sytuacja publiczno-prawna ludności polskiej na zachodnich terenach państwa polskiego została po raz pierwszy w zupełnie szczątkowy sposób sformułowana jako „osób pozostających pod opieką Rzeszy niemieckiej" („Schutzangehörige des Deutschen Reiches) dopiero w roku 1943. Nie dawało to praw żadnych, co teoria niemiecka określała jako „ograniczone prawa mieszkańców kraju" („beschränkte Inländerrechte").

Nic nie miało to wspólnego z prawami obywateli Rzeszy („Reichsbürger") lub osób o niemieckiej przynależności państwowej („deutsche Staatsangehörige"). Zupełnie inaczej, chociaż tymczasowo, ułożyli niemcy sprawę traktowania pod względem publiczno-prawnym ludności na terenie Alzacji i Lotaryngii[6]), które zostały włączone do Rzeszy, podobnie jak zachodnie województwa Polski.

Charakter publiczno-prawny polskich mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa nie został przez niemców wcale określony, a prawnicy niemieccy ograniczali się do stwierdzenia, że ludność ta nie posiada obywatelstwa polskiego, obywatelstwa niemieckiego, obywatelstwa Generalnego Gubernatorstwa, ani żadnego innego obywatelstwa.[5])

Stosunek do ludności miejscowej na terenach okupowanych (Holendrzy, ludność krajów germańskich, Alzatczycy, Czesi, Polacy).

Zagadnienie stosunku władz okupacyjnych do miejscowej ludności terenów okupowanych jest zagadnieniem w zasadzie zbyt rozległym i opartym nazbyt na faktach, by można tu szerzej stosować porównania przy pomocy samych źródeł pisanych. Jednakże niemiecka skłonność do systematyzacji życia i całkowite ujednolicenie postępowania administracyjnego z założeniami politycznymi partii — daje i tu pewną możność zebrania materiału porównawczego.

W stosunku do Polaków niemcy w sposób stanowczy i jasny stali na stanowisku biologicznego zniszczenia narodu polskiego. Uważali to stanowisko za ostateczne i niezmienne.[7])[8])

Dążenie to jest tym bardziej wyraziste, że wprowadzili niemcy w tej mierze ścisłą i dość daleko idącą izolację elementu polskiego od osób nawet posiadających obywatelstwo polskie, lecz zaprzeczających polskiej narodowości. Uzyskanie od władz niemieckich zaświadczenia o nieprzynależności do narodu polskiego[9]) dawało nawet polskiemu obywatelowi zwolnienie od podlegania wielu specjalnie dotkliwym przepisom prawnym, stosowanym do Polaków.

W tym czasie stawiali sobie niemcy w kształtowaniu swego stosunku do innych narodowości na okupowanych terenach zgoła odmienne cele, aż do zamiaru zacieśnienia współżycia, włącznie[10]).

Szkolnictwo polskie całkowicie zostało wykluczone na ziemiach zachodnich Polski, a ograniczone do szkolnictwa powszechnego i zawodowego (z wykluczeniem szkół wyższych i średnich) na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Równocześnie na innych okupowanych terytoriach, mimo ograniczeń, miejscowe szkolnictwo średnie i wyższe działało nadal[16]).

Małżeństwa między niemcami a ludnością większości okupowanych terenów były dozwolone, a co najwyżej „niepożądane"[12]). Małżeństwa niemców z Polakami były całkowicie wykluczone, z mocy prawa nieważne, unieważnieniu podlegały małżeństwa dawne, zawarte przed wojną. Co więcej samo utrzymywanie stosunków o charakterze towarzyskim z Polakami uważane było przez doktrynę niemiecką za hańbę i zdradę narodową[7]). W ograniczeniach tych posunęli się niemcy nawet do dalekiego ograniczenia możliwości zawierania małżeństwa między niemcami a „spolszczonymi" osobami, które zostały wpisane przez niemców do niemieckiej grupy narodowej.

Stosunek do robotników cudzoziemskich w Rzeszy.

Wśród robotników wszystkich narodowości, którzy byli namową lub przemocą ściągnięci do robót w Niemczech, warunki pracy i stosunek do pracowników najgorzej się kształtował w odniesieniu do Polaków (odrębną, gorszą sytuację posiadali tylko Żydzi). Dla Polaków istniały odrębne przepisy prawa pracy. Zdecydowanie byli oni ograniczeni w swobodach osobistych po pracy[13]), i całkowicie wykluczeni od prawa korzystania z udogodnień i rozrywek, których nie odmawiali niemcy w zasadzie robotnikom innych narodowości[13 14]).

Przy oznaczaniu pracowników cudzoziemskich („Kennzeichnung") oznaczanie innych narodowości („Anschrift") miało na celu tylko ułatwienie porozumiewania i nie mogło mieć charak-

teru zniesławiającego. Oznaczenie Polaków („Abzeichen") miało na celu całkowitą separację tego narodu od praw, przysługujących innym[15]).

Jakkolwiek motywowanie przez niemców ich postępowania wobec Polaków okolicznością, jakoby Polacy stanowili element o specjalnie niskim przygotowaniu do życia zbiorowego, nie wytrzymuje krytyki, wobec tego, że we własnych raportach niemieckich władz wyróżnia się Polaków, jako czynnik najbardziej uzdolniony organizacyjnie[16]).

Privilegia odiosa.

Swej niechęci do Polaków i pasji specjalnego ich zwalczania dawali niemcy wyraz na wszelkich polach. Wytworzyła się też cała rozległa dziedzina specjalnych zarządzeń antypolskich, gdzie obok wielu, częściowo już badawczo naświetlonych, przepisów, znalazło się sporo drobnych i nieraz śmiesznych ciekawostek. W stosunku do Polaków niestosownym było użycie przez niemca powszechnie stosowanego tytułu „pan"[17]), Polakom w przeciwieństwie do wszelkich innych narodowości nie przyznawali niemcy wątpliwego zresztą zaszczytu posługiwania się niemieckim pozdrowieniem „Heil Hitler"[18]). Samo słowo „Polak", „Pole", a nie wulgarne „Polacke" uznane zostało urzędowo za wyzwisko[19]).

Oczywiście te okolicznościowo zgromadzone notatki nie mogą w żadnym stopniu być uznane za próbę usystematyzowania zagadnienia, którego rozwinięcie wymagać będzie skompletowania materiałów rozrzuconych dziś po całej Europie. Również celem tych uwag nie jest absolutnie licytacja cierpień i dokuczliwości, przeżytych przez okres wojny przez poszczególne narody. Jedynie aspirują te uwagi do tego, by zwrócić uwagę na potrzebę i celowość podjęcia szerszych prac porównawczych nad metodami okupacyjnymi niemieckimi na różnych terytoriach, co dla pełnego studium niemcoznawczego i dla poznania tajników polityki narodowosocjalistycznej niewątpliwie posiada dużą wartość.

Jest rzeczą niewątpliwą, choć trudno wymierną, że okupacja faktyczna i metody postępowania załóg okupacyjnych niemieckich zawsze były mocno odmienne niż formalne przepisy, które miały ich postępowaniem kierować. Sprawa tych rozmaitych „rozwartych nożyc" między teorią a praktyką okupacji niemieckiej warta jest odrębnego postępowania. W stosunku do tematu wyżej potraktowanego jednakże te różnice przez wprowadzenie bardziej praktycznej miary, raczej wzrosłyby, niż zmalały, w stosunku do wyżej powołanych dysproporcji.

[1]) „Wir wollen gar nicht für alle Zeiten als Besatzungsmacht in diesem Lande bleiben. — Wir wollen, dass die Niederländer selbst aus innerer Ueberzeugung und mit dem Einsatz ihres ganzen Wesens antreten für das grosse Werk des Aufbaues unseres germanischen Gemeinschaftsbereiches und damit eines neuen Europa".

Źródło: du Prel-Janke: „Die Niederlande im Umbruch der Zeiten" str. 90, cytat mowy Dr. Seyss-Inquarta, Komisarza Rzeszy dla Holandii.

[2]) „Es liegt im Willen der deutschen Staatsführung. dem stammverwandten niederländischen Volk, das mit dem deutschen Volk seit jeher in engster Raumgemeinschaft lebt, so rasch als möglich wieder den Weg zu normalen Lebens- und Arbeitsverhältnissen zu ebnen.

Die deutsche Verwaltung konnte nicht darauf ankommen, den niederländischen Verwaltungsapparat — so, wie er bestand — einer grundlegenden Reform zu unterziehen. — Es galt lediglich, ihn unter dem Gesichtswinkel der Wahnung der Interessen des Deutschen Reichs und der deutschen Wehrmacht zu beaufsichtigen und dafür zu sorgen, dass in dringenden Fällen rasche und durchgreifende Massnahmen zur militärischen und administrativen Sicherung des Landes getroffen werden können".

Źródło: du Prel-Janke: „Die Niederlande im Umbruch der Zeiten" str. 84.

[3]) „Erlass des Führers über das Protektorat Böhmen und Mähren vom 15. 3. 1939. ... Das Protektorat Böhmen ist autonom und verwaltet sich selbst. — Es übt seine ihm im Rahmen des Protektorats zustehenden Hoheitsrechte im Einklang mit den politischen, militärischen und wirtschaftlichen Belangen des Reiches aus. — Als Wahrer der Reichsinteressen ernennt der Führer und Reichskanzler einen „Reichsprotektor in Böhmen und Mähren". — Sein Amtssitz ist Prag. — Mitglieder der Regierung des Protektorats wenden vom Reichsprotektor bestätigt."

wg. Herbert Kranz: „Zeugnis der Zeiten", Frankfurt a. M. str. 430.

[4]) „Um das Land für das Reich zu sichern und zu bewirtschaften, konnte daher keine nur richtunggebende und aufsichtführende Oberleitung über die noch vorhandenen oder neu geschaffenen polnischen Instanzen genügen. — Dieses Land, das die Polen im Eigeninteresse nicht recht bestellen konnten, das nahezu in allem noch in einer ausgesprochenen Frühstufe der Entwicklung steht, einer gesicherten, planmässigen Wirtschafts- und Arbeitsentwicklung entgegenzuführen, konnte nur einer deutschen Vollverwaltung gelingen, die alle massgeblichen öffentlichen Funktionen in deutsche Hände legte und nur die rein technisch ausführende oder aber rein lokale Tätigkeit einheimischen Kräften überliess."

Źródło: Dr. Max Freiherr Du Prel: „Das Generalgouvernement", Würzburg 1942, str. 52.

[5]) „Während man dem Protektorat gewisse, wenn auch abgeleitete, eigenstaatliche Hoheitsrechte verlieh, kann davon beim Generalgouvernement keine Rede sein. — Die Bewohner der besetzten polnischen Gebiete sind also weder polnische, noch deutsche Staatsangehörige, noch besitzen sie eine besondere Staatsangehörigkeit des Generalgouvernements. — Sie sind aber deutsche Untertanen".

Źródło: Ostrecht 1940 zesz. 34 str. 150 art. Egona Arnolda.

[6]) Mit Runderlass vom 5. November 1941 — I West 772/41 — 5180 — habe ich Ihnen folgende Richtlinien für die Behandlung der einheimischen elsässischen und lothringischen Bevölkerung mitgeteilt: „Aus der Tatsache,

dass Elsass und Lothringen formell noch nicht in das Reichsgebiet eingegliedert sind und die einheimische Bevölkerung noch nicht die deutsche Staatsangehörigkeit besitzt, ergeben sich immer wieder verwaltungsmässige und politische Schwierigkeiten. — Im Interesse einer reibungslosen Eindeutschung der einheimischen elsässischen und lothringischen Bevölkerung ist es unbedingt erforderlich, dass ihre Angehörigen, auch wenn sie ausserhalb des Elsass oder von Lothringen ihren Wohnsitz haben, als vollwertige Mitglieder der deutschen Volksgemeinschaft behandelt werden. — Es müssen daher alle Massnahmen vermieden werden, aus denen bei den einheimischen Elsässern und Lothringern der Eindruck entstehen könnte, als würden sie als Angehörige eines fremden, uns feindlichen Staates angesehen. — Ich bitte, für Ihren Geschäftsbereich zu veranlassen, dass diese Richtlinien durchgeführt werden, und — soweit erforderlich — die Ihnen nachgeordneten Behörden entsprechend anzuweisen.

Es wird gebeten, diese Richtlinien auch auf die Behandlung der Angehörigen der einheimischen luxemburgischen Bevölkerung, die bis zum 10. Mai 1940 die luxemburgische Staatsangehörigkeit besessen haben, anzuwenden. —

Um entsprechende weitere Veranlassung darf gebeten werden. —

In Vertretung
gez. Dr. Stuckart."

Źródło: Landgericht Posen, Generalakten Staatsbürgerrecht, Aktz. 11.

[7]) **„Das Fernziel rassenpolitisch ausgerichteter Fremdvolkpolitik kann nur die restlose Entfernung des grössten Teiles der Polen aus dem Reiche sein.**

Der Pole ist unser Feind, zu dem wir niemals mehr in ein freundschaftliches Verhältnis treten werden... Daher ist jeder Umgang mit den Polen würde- und ehrlos. — Jeder Verkehr ist Volksschande und Volksverrat und muss unter die härtesten Strafen gestellt werden".

Źródło: „Nationalsozialistische Fremdvolkpolitik" — von Egon Leuschner, Reichsschulungsbeauftragter des Rassenpolitischen Amtes der NSDAP, str. 26, tylko dla użytku służbowego.

[8]) ... das polnische Element ausgerottet werden muss. — Nur einer kann auf dem Boden, um den soviel Blut geflossen ist, leben. — Es kann nur eine Übergangszeit geben, in der das niedrige Volkstum bis aufs Letzte ausgenutzt werden muss, um ganz zu verschwinden. — Wenn man nun an einer Möglichkeit sucht, dann gibt es eben auch Mittel, die zum Zweck führen".

Źródło: protokół „Arbeitstagung des Gauamtes für Volkstumspolitik am 20. u. 21. 3. 1943 in Posen, zawarty w aktach po Gauamt für Volkstumsfragen im Reichsgau Wartheland, obecnie w posiadaniu Okręgu Poznańskiego Polskiego Związku Zachodniego. —

[9]) Tekst niemiecki w oryginale brzmi:

Der Reichsstatthalter im Warthegau — Posen, den 25. August 1942.
I/50
142/5—1

An den
Herrn Regierungspräsidenten
in Litzmannstadt

nachrichtlich an:
alle Behörden (ausschliesslich des Amtskommissars)

Betrifft: Behandlung der tschechischen Volksgruppe im Reichsgau Wartheland insbesondere im Kreise Lask.

In der letzten Zeit sind verschiedentlich Unklarheiten über die Behandlung der tschechischen Volksgruppe im Reichsgau Wartheland insbesondere im Kreise Lask aufgetreten. — Da ein Zwiespalt in der Behandlung der Tschechen durch die einzelnen Behörden und Dienststellen zu durchaus unerwünschten Folgen führt, stelle ich zur Klärung folgendes fest:

1. Die Behandlung der tschechischen Volksgruppe erfolgt nach den Vorschriften des Runderlasses des Reichsministers des Innern vom 14. 11. 40. Danach ist den Tschechen von der zuständigen unteren Verwaltungsbehörde auf Antrag eine Bescheinigung auszustellen, dass sie nicht polnischer Volkszugehörigkeit sind.
2. Sind in Rechts- oder Verwaltungsvorschriften besondere Vorschriften für Polen enthalten, werden Angehörige des tschechischen Volkes nur dann erfasst, wenn die Vorschriften ausdrücklich auf sie ausgedehnt sind. — Jemand, der abstammungsmässig Tscheche ist, ist gleichwohl dann als Pole einzuordnen, wenn er sich als Pole bekennt oder vor der Eingliederung der Ostgebiete bekannt hat.

In Vertretung: Beglaubigt:
gez. Jäger gez. nieczytelne
Angestellte

Źródło: Landgericht Posen, Generalakten Staatsbürgerrecht Aktz. 11.

[10]) „Ich hoffe, dass Deutsche und Niederländer von der ihnen hier gebotenen Möglichkeit, alte und neue Wege des gegenseitigen Verständnisses kennen zu lernen, reichlich Gebrauch machen und so den Weg zueinander finden."

Źródło: przedmowa Dr. Seyss-Inquarta, Komisarza Rzeszy dla zajętych terenów holenderskich, w zbiorowej pracy, przy współudziale autorów niemieckich i holenderskich, wydanej przez Dr. Du Prela i Willi Janke pt. „Die Niederlande im Umbruch der Zeiten", Würzburg 1941.

W tymże dziele dalszy materiał porównwczy dla omawianego tematu. —

[11]) „Die elsässischen Studierenden sind grundsätzlich genau so zu behandeln, wie jeder reichsdeutsche Studierende behandelt wird. — Elsässische Studierende sind grundsätzlich in ihren Pflichten nicht über das reichsübliche Mass hinaus zu belasten". —

Źródło: Der Reichsstudentenführer: Volkspolitische Mitteilungen Nr. 1. Im April 1944 str. 15.

[12]) „Oberkommando der Wehrmacht Berlin, den 26. 2. 1943.
Az 13 h AWA/J/Va
Nr. 463/43 g

Geheim.

Durch das Oberkommando der Wehrmacht ist wiederholt darauf hingewiesen worden, dass Anträge deutscher Soldaten auf Heiratsgenehmigung mit Angehörigen der artverwandten germanischen Völker zwar nicht verboten, jedoch auch nicht erwünscht sind"....

Der Chef des Oberkommandos der Wehrmacht
gez. Keitel

Źródło: „Verfügungen — Anordnungen — Bekanntgaben der Partei-Kanzlei", IV. Band, str. 434, Zentralverlag der NSDAP, München 1943.

[13]) „Zu kulturellen oder anderen Veranstaltungen darf der Pole nicht zugelassen werden, und die Benutzung öffentlicher Verkehrsmittel ist ihm

nur dann erlaubt, wenn sein Arbeitseinsatz dies erforderlich macht. — In industriellen Betrieben ist darauf zu halten, dass die polnischen Zivilarbeiter und Arbeiterinnen getrennt in geschlossenen Unterkünften untergebracht werden, um die Berührung mit den deutschen Arbeitern so weit wie nur möglich zu vermeiden". —

Źródło: broszura tylko dla użytku służbowego pt. „Nationalistische Fremdvolkpolitik" von Egon Leuschner, Reichsschulungsbeauftragter des Rassenpolitischen Amtes der NSDAP, str. 27.

14) Freizeitgruppen der ausländischen Arbeiter in eigenen Verkehrslokalen.

Um den kleinen Splittergruppen in den Lagern und den in Privatquartieren wohnenden Ausländern eine nationale Freizeitgestaltung zu ermöglichen, werden an bestimmte Lager nicht gebundene, besondere nationale Freizeitgruppen mit eigenen Verkehrslokalen gebildet. — Diese Freizeitgruppen sollen sowohl in den Lagern auftreten und die Lagerfreizeitgruppen sollen auch in den Verkehrslokalen Veranstaltungen durchführen können, damit eine Belebung der Freizeitgestaltung in den Lagern erreicht wird. ... Wandschmuck, Inventar, Musikinstrumente, Büchereien, Zeitschriften und Propagandamaterial werden, soweit möglich, durch DAF (Deutsche Arbeitsfront) in Zusammenarbeit mit den Reichspropagandaämtern, den zwischenstaatlichen Verbänden und den Betrieben beschafft. — Grundsätzlich finanzieren sich diese Freizeitgruppen selbst. — Zur Überwindung der Anfangsschwierigkeiten stellt die DAF Mittel für Saalmieten zur Verfügung. —

... Ostarbeiter und Polen werden bis zur Ausgabe besonderer Anweisungen von dieser Regelung nicht erfasst."

Źródło: Verfügungen — Anordnungen — Bekanntgaben der Partei-Kanzlei, Zentralverlag der NSDAP, München 1943, IV. Band str. 306—308.

15) „Kennzeichnung uniformierter ausländischer Arbeitskräfte als Ausländer.

Für im Reich eingesetzte Protektoratsangehörige ist die Aufschrift „Ausländereinsatz" durch die Aufschrift: „Tschecheneinsatz" zu ersetzen. — Die Wahl der Form des Ärmelstreifens und die Begründung seiner Einführung darf auf keinen Fall diffamierend wirken. — Die Bestimmungen über das Tragen von Abzeichen für Polen und Ostarbeiter bleiben unberührt".

Źródło: „Vertrauliche Informationen" 43/538 vom 30. 9. 1943.

16) „Beziehungen der ausländischen Arbeitskräfte untereinander." Die Annäherungsbestrebungen gingen in der Hauptsache von polnischen Zivilarbeitern aus. — Die Polen würden sich insbesondere an Ostarbeiter wenden und diese vielfach unter der Parole „Nicht zu lange und nicht zu viel arbeiten", im gegnerischen Sinne zu beeinflussen versuchen. — So heisst es in mehreren Berichten, dass die anfangs befriedigende Arbeit der Ostarbeiter oftmals unter dem Einfluss dieser und ähnlicher Parolen nachgelassen habe. — Auch über die Lohnverhältnisse würden Ostarbeiter von Polen aufgeklärt mit dem Erfolg, dass es in verschiedenen Betrieben von Stellen der Ostarbeiter zu erhöhten Lohnforderungen und teilweise sogar zu Arbeitsverweigerungen gekommen sei".

Źródło: wyciąg ze sprawozdania w „Arbeitsamcie" z 18. 12. 1942 w posiadaniu autora artykułu. —

[17]) Tekst niemiecki w oryginale brzmi:

Der Reichsminister der Justiz
1121—V a 7 46/42

Berlin W 8, den 10. 1. 1942.
Wilhelmstrasse 65
Fernsprecher 11 00 44
auswärts: 11 65 16

An
a) die Herren Generalstaatsanwälte
bei den Oberlandesgerichten (ausser Prag)
durch
b) den Herren Reichsprotektor
in Böhmen und Mähren
an
den Herrn Generalstaatsanwalt
in **Prag**
c) die Herren Oberlandesgerichtspräsidenten (ausser Prag)
durch
d) den Herrn Reichsprotektor
in Böhmen u. Mähren
an
den Herrn Oberlandesgerichtspräsidenten
in **Prag**

Nachrichtlich
a) dem Herrn Präsidenten des Reichsgerichts,
b) dem Herrn Präsidenten des Volksgerichtshofs,
c) den Herren Oberrechtsanwälten.

Einzelfälle geben mir Veranlassung, darauf hinzuweisen, dass die Anrede „Herr" Juden und Polen gegenüber nicht angebracht ist. —

In Vertretung
gez. Dr. Freisler
Beglaubigt
gez. Kanniehs
(L. S.) als Ministerialkanzleiobersekretär.

Źródło: Landgericht Posen, Generalakten Staatsbürgerrecht Aktz. 11.

[18]) **„Grusserweisung durch ausländische Arbeiter und Ostarbeiter!** Der Reichsführer SS und Chef der Deutschen Polizei erliess folgende Anweisung: Den ausländischen Arbeitern und Ostarbeitern — mit Ausnahme der Polen — kann die Anwendung des Deutschen Grusses nicht untersagt werden. — Wenden sie ihn nicht an, so können die Ostarbeiter durch Abnahme der Kopfdeckung bzw. Verbeugung, die übrigen Ausländer in der in ihrer Heimat üblichen Form grüssen".

Źródło: „Vertrauliche Informationen" 40/509 vom 14. 9. 1943.

[19]) **Eindeutschungsfähige Personen.** ... Entsprechend ihrer Stellung als Deutsche sind die Wiedereindeutschungsfähigen auch als solche zu behandeln. — Insbesondere hat jede Diffamierung dieser Personen etwa durch das Schimpfwort „Pole" zu unterbleiben, um die Menschen nicht in frühere Verhältnisse zurückzustossen und damit den Verlauf der Wiedereindeutschung zu hemmen.

Im Gegensatz zu diesem Personenkreis gibt es mit den im Reich befindlichen sonstigen Angehörigen polnischen oder slowenischen Volkstums keine Gemeinschaft, da es sich nicht um Menschen unseres Blutes handelt."

Źródło: „Vertrauliche Informationen" 2/20 vom 22. 1. 1943.

Pan Gauleiter przemawia . . .

Greiser wypowiada przeciwko sobie akt oskarżenia.

Pękata teczka wycinków i protokołów, zatytułowana „Der Gauleiter spricht“ przechowała nam w dawnym urzędzie dla spraw narodowościowych bogaty materiał o tym co myślał i mówił jeden z największych zbrodniarzy okupacji niemieckiej, gauleiter Wielkopolski i Łodzi, Artur Greiser.

Pamiętamy dobrze p. Greisera z czasów, kiedy był hitlerowskim wodzem w Gdańsku. Nie wiodło się mu tam nadzwyczajnie. Podobno miał pewne obawy, że przecież z tą Polską nie pójdzie tak łatwo i dlatego dał się na terenie gdańskim zdystansować przez swego stałego antagonistę w partii, Alberta Forstera.

Po wrześniu 1939 Greiser zdaje się uwierzył, że „pozostanie niemców w Okręgu Warty jest tak pewne, jak to, że nad ziemią jest niebo“ (przemówienie w Inowrocławiu, przy „wyjątkowo silnym aplauzie“) i wobec tego począł się bardzo starać o podreperowanie swej nadszarpniętej w Berlinie opinii.

Zgodnie ze znaną receptą hitlerowskiej moralności, p. Greiser miał dwa programy. Jeden z nich przedostawał się do prasy, mógł nawet pawędrować do prasy zagranicznej. Reprezentował on nam Greisera jako surowego, ale przecież coś nie coś sprawiedliwego przedstawiciela „autorytatywnych“ rządów, który zwalczał „polski rewolucjonizm“, ale zrozumienie okazywał polskim warstwom pracującym. Oto próbka tego p. Greisera:

> „Polak jest dziś w tym kraju lepiej gospodarczo sytuowany, niż nasi rodzice i dziadkowie w czasie wojny światowej. Żaden Polak nie będzie w przyszłości cierpiał niedostatku, jeżeli zasłuży się pod względem zachowania i pracy. Każdy polski robotnik ma możność dobrze zarobić, jeżeli wykaże ponadprzeciętną wydajność, będzie mógł w przyszłości pozostać w okręgu Warty“. („Ostdeutscher Beobachter“).

Zupełnie inne poglądy wypowiadał Greiser między swoimi. Oto wyjątki z protokółu posiedzenia urzędu dla spraw narodowościowych, zawierającego stenograficzny tekst przemówienia Greisera:

> „Szukajmy pozytywnych cech w narodzie polskim — naród polski nie posiada żadnej. Jedyną byłoby może to, że naród polski jest zdolny do pozytywnej pracy, jeżeli prowadzi go w tym kierunku niemiec. Sam Polak nie ma umiejętności twórczych“.

Z tej bardzo prostolinijnej charakterystyki Polaków, wyprowadza Greiser na tym samym posiedzeniu (20. III. 1943), surowe wymagania dla niemieckich urzędników partyjnych:

„Każdy przywódca polityczny musi być świadomy tego, że element niemiecki posiada znacznie więcej cech dodatnich, niż polski, który musi być wytępiony (das ausgerottet werden muss). Tylko jeden może żyć na tej ziemi, o którą wylało się tyle krwi. Może istnieć tylko przejściowy okres, w którym trzeba niższą narodowość wykorzystać do ostateczności. (aufs letzte ausgenutzt werden muss), a potem musi ona przepaść całkowicie. Jeżeli się teraz poszuka możliwości dla przeprowadzenia tego, to znajdzie się sposoby, które dadzą rezultat".

Poszukiwał tych sposobów starannie, a pomysłowość jego mogła w równej mierze wzbudzać podziw co dreszcz grozy i odruch najwyższej odrazy. Dnia 12. IV. 1943 z okazji pobytu w Poznaniu dr. Conti, naczelnego lekarza w Niemczech Greiser w ten sposób wypowiedział się o zadaniach lekarzy na pogranicznych terenach polsko-niemieckich:

„Przed lekarzem stoją dwa wymagania:

1. włączenia służby zdrowia do walki narodowościowej z zadaniem powolnego zgniecenia wrogiego narodu,
2. wykorzystania obcokrajowych sił do ostateczności. Powołana do życia Okręgowa Rada Zdrowia, ma być nie tylko narzędziem okręgowego Urzędu Zdrowia, ale i władzy politycznej. Dlatego należą do tej rady nie tylko lekarze, ale i przedstawiciele partii i państwa. Służba zdrowia ma w tej mierze wielkie zadania polityczne i narodowe, a każdy lekarz jest pionierem w walce narodowościowej."

Tak wygląda prawda o kulturze i porządku, jaki niemcy chcieli zaprowadzić na naszych ziemiach.

Nie wiemy, czy p. Greiser był szczery, kiedy twierdził, że:

„Dziś, kiedy Okręg uzyskał ostatecznie niemiecki charakter, ludność polska nie przedstawia już żadnego niebezpieczeństwa. Ona jest dla nas tylko siłą roboczą, niczym więcej." (przemówienie w Poznaniu 30 stycznia 1942).

W każdym razie pomylił się p. Gauleiter bardzo znacznie. Ani śladu nie pozostało po „ostatecznie niemieckim charakterze", a ludność polska jest i będzie czymś znacznie więcej, niż niemiecką siłą roboczą.

Jednym z pierwszych starań tej Polski, która odzyskała swą podmiotowość polityczną jest i musi być najdalej posunięte wyplenienie niemczyzny, która jest stałą trucizną w życiu między narodami.

P. Greiser, tysiące podobnych mu zbirów i agitatorów hitlerowskich i cały do gruntu przeżarty hitleryzmem naród niemiecki nie znajdzie niczego na swoją obronę, nawet, gdy oskarżać będziemy ich własnymi słowami.

Jerzy Grodzki.

Polski Związek Zachodni wzywa . . .

Jaką winna być postawa Polaka w tych niezwykłych czasach?

Czy my współcześni w Polsce zdajemy egzamin przed jakim historia nas postawiła? Czy chociaż świadomi jesteśmy, jak wielka odpowiedzialność spada na nas przed przyszłymi pokoleniami za to, co w tej chwili robimy? Czy napinamy dostatecznie strunę naszej woli, by spełnić więcej aniżeli nam poczucie obowiązku nakazuje?

Patrząc na naszą rzeczywistość nie potrafimy na to pytanie odpowiedzieć zawsze pozytywnie.

Tym mniej jeśliby ten sąd oprzeć na zjawiskach, jakie zachodzą w polu widzenia odzyskiwanych ziem zachodnich. Nasze działanie na tym terenie służy za sprawdzian, czy nasza postawa dorasta do wymogów doniosłej chwili czy też nie.

To co się wie od tych wyjątkowych apostołów i misjonarzy sprawy polskiej, których jednak nie brak na tych ziemiach, gdzie leżą prochy naszych przodków i to co na własne oczy oglądałem, jest raczej zaprzeczeniem wzniosłej prawdy Związku Polaków w Niemczech „CODZIEŃ POLAK NARODOWI SŁUŻY".

Ci co tam dotychczas byli i dali już markę polskiemu imieniu swoim krótkowzrocznym egoizmem, często zhańbili je i obniżyli prestiż Polaka na tych terenach. Opinia jaką Polakowi pierwsza fala szabrowników tam wyrobiła, równa się tej najgorszej, jaką inni przedstawiciele naszego narodu wyrobili nam we Francji.

Sprawy, które napełniają nas wstydem, nie pochodzą tylko od nizin społecznych, ludzi niewykształconych, prostaków. Nasza inteligencja wcale nie pozwala się zdystansować. Czyż bowiem nie jest skandalicznym dowodem braku poczucia odpowiedzialności za swoje czyny, jeżeli np. wybitni fachowcy, inżynierowie górnicy, hutnicy, którzy beznagannie prowadzili kopalnie i huty, dzisiaj

ślęczą w jakimś urzędzie rolniczym, jeśli profesorowie i nauczyciele języka polskiego nagle urzędują jako inżynierowie w przemyśle budowlanym. Nie starczyłoby miejsca na wyliczenie tych wszystkich wypadków pchania się nieodpowiednich ludzi na nieodpowiednie miejsca. Trudno żądać od ministra, wojewody, czy starosty, by każdego szewca przywiązał do jego kopyta. **Każdy obywatel sam winien wiedzieć, gdzie jego miejsce.**

Jesteśmy demokratami. Jesteśmy wszyscy odpowiedzialni za to, co się dzieje. A przede wszystkim każdy odpowiada za swoje bezeceństwa, za swoją niesumienność, za swoją bierność, oszustwo, kant, łapówkę, **brak odwagi cywilnej przy tępieniu zła.** Nie wyobrażajmy sobie demokracji jako państwa, w którym dopiero wtedy trzymamy się przepisów, sumienia narodowego, pilnujemy dobra publicznego, gdy za każdym z nas stoi policjant, milicjant czy inny stróż prawa czy moralności publicznej.

Przecież nikt nie chce, by demokracja była państwem, w którym połowa udaje, że pracuje, a druga połowa udawała, że jej pilnuje. Tego demokracja nie chce. Każdy z nas winien w sobie nosić własnego policjanta, któryby go walił pałką po plecach, gdy zbiera go chętka do takiego lub innego złodziejstwa, każdy powinien być dla siebie samego i prokuratorem i surowym zarazem sędzią i to przed popełnieniem przestępstwa. Wtedy będą zbędne te instytucje, których nie można nazwać dobrodziejstwem kultury, które im więcej mają roboty, tym gorzej świadczą o wartości społeczeństwa.

Uderzmy się wszyscy w piersi i nie czekając aż nas społeczeństwo nakryje w naszych łotrostwach, sami dobrowolnie bez przymusu, ofiarujmy je na „Dar Narodowy". Zrezygnujmy z nich. Będzie to najpiękniejszy dar, jaki każdy z nas może złożyć u stóp naszej Ojczyzny.

Niechże każdy Polak pamięta, że na każdy jego czyn patrzą oczy wszystkich poprzednich pokoleń, wszystkich ofiar tej wojny i tych zamęczonych bestialsko w kaźniach niemieckich i tych, co bohatersko zginęli na polach bitew. Cokolwiek robi dziś Polak, wie, że patrzy na nas cały świat, zarówno nasi sprzymierzeńcy, jak i nasi wrogowie, że ten świat patrzy i wydaje o nas opinię. Jesteśmy na cenzurowanem tego świata. Niechże więc ten świat nie myśli o nas tylko jako o bohaterach, co z brawurą idą do boju, co potrafią dzielnie ginąć i w tej mierze być natchnieniem świata. Niech ten świat dowie się wreszcie, że Polak potrafi również przeżyć zwyczajnie a jednak dobrze dzień, że potrafi walczyć o wielkość Polski w codziennym szarym trudzie.

Jeśli nieraz winimy naszych przodków, że przefrymarczyli, przepili, przefujarzyli Polskę i dzisiaj nie może się ona podnieść, pamiętajmy, że pokolenia, które po nas przyjdą, będą także sąd o nas wydawać. I albo nas przeklną albo będą nam wdzięczne.

Idąc na zachód pamiętajmy, że każdy, który tam idzie, szczególnie urzędnik, musi wiedzieć, że reprezentuje tam honor i interes polski, że sąd o nim tam wydany jest sądem o Polsce.

Ważne postanowienie Sądu Najwyższego

W okólniku Ministra Sprawiedliwości Nr 25 z dnia 16. 6. 1945 r. zostało opublikowane ważne postanowienie Sądu Najwyższego w sprawie wykładni art. 100 kodeksu karnego.

Artykuł 100 Kodeksu Karnego brzmi:

„Kto w czasie wojny działa na korzyść nieprzyjaciela albo na szkodę siły zbrojnej polskiej lub sprzymierzonej, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio.

Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.“

Postanowienie Sądu Najwyższego ma następujące brzmienie:

„Cała Izba Karna Sądu Najwyższego na zapytanie, skierowane przez Ministra Sprawiedliwości w trybie art. 41 U. S. P. w dniu 2 czerwca 1945 wyjaśniła, że

1. fakt zgłoszenia przez obywatela polskiego w czasie wojny swej przynależności do narodowości niemieckiej jest działaniem na korzyść nieprzyjaciela w rozumieniu art. 100 k. k.;
2. fakt zgłoszenia przez osobę narodowości polskiej w czasie wojny swej przynależności do narodowości nieniemieckiej, lecz przez władze niemieckie uprzywilejowanej, jest działaniem na korzyść nieprzyjaciela w rozumieniu art. 100 k. k.;
3. fakt zgłoszenia przez obywatela polskiego w czasie wojny swej przynależności do narodowości niemieckiej, względnie przez osobę narodowości polskiej do narodowości przez władze niemieckie uprzywilejowanej, nie stanowią same przez się działania na szkodę siły zbrojnej polskiej w rozumieniu art. 100 k. k.“

Postanowienie powyższe jest doniosłe, bo stanowi dowód tego, że ustawodawstwo polskie całkowicie może spełnić swą rolę w zwalczaniu wrogów narodowych i że niezależnie od przepisów o charakterze wyjątkowym, obejmujących specjalne stany faktyczne, spowodowane przez wojnę, jak np. ustawa rehabilitacyjna,

również i normalnie obowiązujące ustawodawstwo karne stwarza dodatkowe gwarancje ukarania wszystkich winnych.

Specjalną wymowę prawną posiada punkt 2) cytowanego wyżej postanowienia. Określa on charakter przestępstwa wszystkich tych osób, które dla osobistej wygody wyłamały jedność narodu polskiego, zdobywając zawsze niemal drogą łapówek obywatelstwa państw neutralnych, węgierskie, południowo-amerykańskie i inne. Postanowienie precyzuje to stanowisko, które powszechnie znajdowało uzasadnienie w poczuciu prawnym społeczeństwa.

Po tych ustaleniach prawnych oczekiwać należy, że władze bezpieczeństwa i sądy karne spełnią w całej rozciągłości swe zadania, polegające na zwalczaniu wszelkich ośrodków niemczyzny, które zamaskowały się na ziemiach polskich i chciałyby tu nadal prowadzić swą rozkładową robotę.

Silne ustalenie poważnej odpowiedzialności karnej i oparcie jej na niedwuznacznych podstawach prawnych jest również i z tego względu konieczne, że wykluczy sporadyczne objawy samowoli, lub źle pomyślanej gorliwości patriotycznej, która na niedostatecznych przesłankach kierowała się przeciwko Polakom, których obciążały tylko niedostatecznie wyjaśnione poszlaki.

Cały sens polityki karnej za przestępstwa polityczne w okresie wojny nie ma polegać na jak najszerszym zastosowaniu przepisów karnych, lecz na surowym ich zastosowaniu wyłącznie w stosunku do osób naprawdę winnych. Równie bolesną z narodowego punktu widzenia pomyłką jest pokrzywdzenie w tej mierze Polaka, jak zostawienie bezkarnym notorycznego hitlerowca. J. G.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

1. Krótki przegląd prac dokonanych.

a) W czasie od 1—15 lipca br. zorganizowano następujące Koła Polskiego Związku Zachodniego:

78. Siemianowice Śląskie
79. Brzezie
80. Strumień
81. Bojszowy
82. Chełm Wielki
83. Gotawiec
84. Paprocany
85. Bojszowy Górne
86. Górki
87. Ścienne
88. Cielmice
89. Smardzowice
90. Krasowy
91. Borowa Wieś
92. Ławki
93. Dzięckowice

b) W dniu 15 lipca br. Okręg Śląsko-Dąbrowski P. Z. Z. zorganizował z okazji 535 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem uroczystości na terenie całego Województwa Śląsko-Dąbrowskiego.

Sprawozdanie z uroczystości podajemy oddzielnie.

2. Wytyczne dla Obwodów i Kół na najbliższy okres.

a) dla Obwodów:

1. w dniu 19 sierpnia br. odbędzie się w Bytomiu pierwszy zjazd delegatów Obwodów oraz Kół P. Z. Z. Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego. Zjazd ma mieć charakter manifestacyjny. W części programowej przewiduje się poza omówieniem prac organizacyjnych, przedstawienie problemów narodowościowych Województwa Śląskiego oraz Śląska Opolskiego.

   Szczegóły zjazdu zostaną podane w najbliższym czasie osobnym okólnikiem. Przewiduje się zniżki kolejowe i tramwajowe dla wszystkich delegatów.

   W tym celu Obwody ściągną ze wszystkich Kół wykazy i ilość delegatów. Zaleca się, aby Koła wysłały możliwie jak największą ilość delegatów.
2. Nawiążą z władzami ścisłą współpracę w akcji odniemczania ziem śląskich oraz dopilnują, aby i Koła w tej akcji były reprezentowane. Postępować należy w myśl nadesłanych instrukcyj.
3. Obwody ściągną z podległych im Kół sprawozdania końcowe z uroczystości grunwaldzkich wraz z zebranymi funduszami i przekażą je w całości Okręgowi. Termin ostateczny tych sprawozdań był ustalony na 25 lipca br.
4. Wykonanie instrukcji kasowo-rachunkowej (podamy w niniejszym numerze oddzielnie).
5. Przeprowadzą dalszą akcję werbunkową członków do Kół P. Z. Z.
6. Zorganizują dalsze Koła na terenie tych miejscowości, gdzie one jeszcze nie zostały powołane.

b) dla Kół:

1. Zgłoszenie delegatów do Obwodu na pierwszy zjazd delegatów Okręgu w dniu 19 sierpnia br. w Bytomiu.
2. Nawiązanie ścisłej współpracy z miejscowymi władzami w sprawie akcji odniemczenia ziem śląskich, w myśl nadesłanych instrukcyj.
3. Przedłożą Obwodom końcowe sprawozdania z uroczystości grunwaldzkich i przekażą zebrane pieniądze do Okręgu.
4. Wykonanie poleceń i instrukcji kasowo-rachunkowej.
5. Przeprowadzą dalszą akcję werbunkową członków P. Z. Z.

Echo uroczystości grunwaldzkich na terenie śląsko-dąbrowskim

Z całego terenu Wielkiego Śląska napływają sprawozdania z uroczystości zorganizowanych przez Polski Związek Zachodni z okazji 535 rocznicy zwycięstwa grunwaldzkiego.

Po tylu wiekach na polach grunwaldzkich stanął znowu żołnierz polski i wolny naród polski. Doniosłość tego faktu została należycie oceniona przez całe nasze społeczeństwo, wyrazem czego były ostatnie spontaniczne manifestacje we wszystkich miastach i wioskach woj. śląsko-dąbrowskiego od Sosnowca po Opole i od Lublińca po Cieszyn.

Na terenie Katowic uroczystości te miały następujący przebieg:

Liczne delegacje partyj politycznych, organizacyj społecznych oraz zawodowych z Polskim Związkiem Zachodnim na czele zebrały się przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego, gdzie Dr major W. Nadolski, kierownik Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego P. Z. Z. przemówił do zebranych i odczytał rezolucję, którą przyjęto hucznymi i długotrwałymi oklaskami. Następnie

major Nadolski wręczył tę rezolucję wicewojewodzie ppłk. Ziętkowi. Tekst rezolucji brzmiał następująco:

„My Obywatele Wyzwolonej, Nowej, Demokratycznej Polski, zebrani w dniu rocznicy pamiętnego pogromu germańsko-krzyżackich hord pod Grunwaldem, uchwalamy poniższą rezolucję:

Pomni trudu i krwi żołnierzy, walczących pod sztandarami „Za Naszą i Waszą Wolność", składamy hołd bohaterskim pogromcom hitleryzmu — Sojuszniczej Armii Czerwonej i Wojskom Polskim oraz Sojusznikom Zachodnim.

Zważając przy tym na bolesne wskazania historii, aby nigdy już nie powtórzył się w dziejach naszych błąd niewykorzystania zwycięstwa grunwaldzkiego — ślubujemy: trwać na prastarych granicach Nisy i Odry, walczyć nieubłaganie z każdym objawem niemczyzny na tych ziemiach, a polskość ich utrwalić na wieki wieków ku chwale Rzeczypospolitej oraz popierać usilnie pracę Rządu Jedności i Odbudowy jednolicie narodowego, demokratycznego Państwa Polskiego w nowych granicach.

Realizatorom wielkiej zachodniej polityki Chrobrego, Rządowi Jedności Narodowej i Włodarzowi Ziemi Śląskiej — Wojewodzie Generałowi Dyw. Zawadzkiemu składamy hołd oraz zapewnienie o naszym gorącym poparciu i wierności."

W godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta akademia p. t. „Obchód Grunwaldzki" w Woj. Domu Kultury.

Program rocznicy Grunwaldzkiej w woj. Domu Kultury w Katowicach

I. Odegranie hymnów: Zw. Radzieckiego
Polski
Czechosłowacji
Jugosławii

II. Słowo wstępne — wygłosił dr mjr Witold Nadolski

III. „Bogurodzica"

IV. Odczyt dr. Strzemińskiego „Grunwald 1410 — 1945"

V. Chór — „Piosenki żołnierskie"

VI. Przemówienie Przedstawiciela I Polskiej Armii

VII. Hymn Państwowy.

W czasie całego dnia 15 lipca br. odbyła się zbiórka pieniężna na rzecz walki z niemczyzną.

Z okazji tych uroczystości pojawiły się masowo nalepki w oknach mieszkań prywatnych oraz wystawach sklepowych.

INSTRUKCJA KASOWA

dla Obwodów i Kół Polskiego Związku Zachodniego

I. Zarządy Obwodów prowadzą:

1. Księgę ewidencyjną członków Kół z następującymi rubrykami:
   a) Lp., która powinna być identyczną z Nr legitymacji członkowskiej
   b) Imię i nazwisko
   c) Datę i miejsce urodzenia
   d) Adres zamieszkania
   e) Data przyjęcia na członka
   f) Data wystąpienia, wykreślenia lub wykluczenia
   g) Uwagi

   Przy większej ilości członków należy prowadzić kartotekę, obejmującą rubryki jak wyżej.

2. Książkę kasową, obejmującą wpływy i rozchody
3. Książkę rozliczeń z Kołami oraz instytucjami finansowymi (P. K. O., banki i t. p.)
4. Dowody przychodowe i rozchodowe (podwójne przez kalkę)
5. Teczka dowodów kasowych (osobno rozchód i przychód)

Przy większych obrotach finansowych obwód prowadzi księgowość wg systemu amerykańskiego.

Dla ujednostajnienia i uproszczenia przelewów pieniężnych należy otworzyć konto czekowe w P. K. O.

Wydatki personalne i administracyjne pokrywa Obwód z 15% wpływów z uzyskanych składek członkowskich, przekazywanych obwodowi bezpośrednio przez Koła danego Obwodu.

II. Zarządy Kół prowadzą:

1. Księgę ewidencyjną członków z następującymi rubrykami:
   a) Lp.
   b) Nr legitymacji
   c) Imię i nazwisko
   d) Data i miejsce urodzenia
   e) Adres zamieszkania
   f) Data przyjęcia na członka
   g) Data wystąpienia, wykreślenia lub wykluczenia
   h) Wpłacił tytułem wpisowego
   i) Rubryki od I — XII, celem odnotowania opłaconych składek mies.
2. Książkę kasową, obejmującą wpływy i rozchody
3. Dowody przychodowe i rozchodowe (podwójne przez kalkę) na wpisywanie składek członkowskich i innych wpływów, z tym, że wszelkie rozchody muszą być ujęte oddzielnie
4. Teczka dowodów kasowych (osobno przychód i rozchód).

Do ściągania składek członkowskich wykorzystać zwoływane miesięczne zebrania członków Koła. Dopuszczalne jest zaangażowanie odpowiednio kwalifikowanego członka w charakterze inkasenta z przyznaniem mu wynagrodzenia według uznania.

Z zainkasowanych sum należy co miesiąc, najpóźniej jednak do 15-go następnego miesiąca odprowadzić:

a) do Kasy Okręgu 60% z uzyskanych składek członkowskich na rzecz Zarządu Głównego i Okręgu,
b) do Kasy Okręgu 50% wpisowego,
c) do Kasy Obwodu 15% z uzyskanych składek członkowskich.

Gotówkę należy przekazywać na konto Okręgu w P. K. O. Nr III-4111, bądź też wpłacać do Kasy Okręgu.

Należność za „Sprawy Zachodnie“ wpłacać osobno na konto Okręgu w P. K. O. Nr III-4068.

Natomiast 15% od uzyskanych składek należy wpłacać oddzielnie do kasy Obwodu lub o ile Obwód ma własne konto P. K. O. przelać na dany rachunek.

Zarządy Kół przesyłają co kwartał do 10-go następnego miesiąca za pośrednictwem Obwodu sprawozdanie kasowe, oraz sprawozdanie o stanie członków według załączonego wzoru.

Wydatki personalne i administracyjne pokrywa Koło z 25% wpływu z uzyskanych składek członkowskich, oraz 50% z wpisowego.

III. Uwagi do prowadzenia księgi ewidencyjnej składek członkowskich.

Dowodem kasowym dla pozycji dochodowych, obejmujących składki członkowskie, jest księga ewidencyjna członków. W tym celu należy wpłacone i wciągnięte do rubryki danego miesiąca wpływy zesumować przy zamknięciu rachunku miesięcznego z zaznaczeniem, że kwota ta została wciągnięta do książki kasowej dnia ...... pod liczbą ...... O ile np. w miesiącu lipcu nastąpiła wpłata składek za 4 miesiące, nie należy rozbijać składek na poszczególne pozycje miesięczne, lecz całą kwotę wpisać w rubrykę miesiąca lipca.

Przy przekazywaniu gotówki do Okręgu przez P. K. O. należy na odwrocie przekazu czekowego (odcinek pierwszy) zaznaczyć tytuł przekazania np.

Za składki	zł	420
Za wpis.	„	100
Za deklar.	„	66
Razem	zł	586

Polski Związek Zachodni
Okręg Śląsko-Dąbrowski

Sprawozdanie kasowe

Koła w .... za czas od .... do ....

L. p.	Treść	dochód zł	dochód gr	rozchód zł	rozchód gr
	Stan kasowy z poprzedniego kwartału				
1.	zainkasowano składek członkowskich				
2.	„ wpisowe				
3.	„ za deklaracje				
4.	dochód z imprez				
5.	przekazano do Okręgu ze składek 60%				
6.	„ „ „ z wpisow. 50%				
7.	„ „ „ za deklaracje				
8.	„ „ „ z imprez				
8.	„ „ Obwodu ze skład. 15%				
10.	wydatki wewn. Koła				
	razem:				
	rozchód:				
	Stan kasy na dzień:				

Stan członków

L. p.	Treść	Przybyło	Ubyło
	Stan członków z poprzedniego kwartału:		
1.	Przybyło w ciągu kwartału		
2.	Ubyło w ciągu kwartału		
	razem:		
	ubyło:		
	Stan członków w dniu		

Zarząd Koła: Skarbnik:

...................................., dnia .... 1945 r.

Skład osobowy Komitetów Lokalnych P. Z. Z.

Koło Dąbrówka Wielka

Flak Teodor, urzędnik gminny
Frąckowiak Kazimierz, drogerzysta
Franiczek Ryszard, milicjant
Cholewa Bolesław, podoficer zawod.
Gacki Hubert, monter
Kremer Wilhelm, kreślarz
Macha Andrzej, urzędnik
Machura Franciszek, prac. umysł.
Nowak Jan, prac. umysł.
Ochmańczyk Wojciech, górnik
Pieprzka Jan, rachmistrz
Sieja Kazimierz, kupiec
Srokowa Klara, urzędn. gminna
Szołtysik Kasper, dozorca maszyn.
Szymonek Stefan,
Wichman Piotr, kierownik parowozu
Wydra Józef, urzędnik gminny

Koło Lipiny

Bula Paweł, mistrz stolarski
Fojt Antoni, inwalida
Jaszkowski Tytus, malarz
Karkola Alojzy, prac. biur.
Kostrzewa Józef, walcownik
Niederliński Wojciech, urz. gminny
Paprocki Tomasz, murarz
Rzepka Jan, ks. wikary
Szlezinger Leon, piekarz
Szkubacz Jan, sztygar kopalniany
Szopa Edward, rzeźnik
Tkocz Antoni, robotnik
Wieszala Antoni, kierown. sekret. prokuratorskiego w Chorzowie
Warcholik Jan, kierownik szkoły

Koło Ruda Śląska

Barczok Herman, urzędnik gminny
Bryś Teodor, registrator
Gajda Franciszek, urz. kopalni
Goerlich Ryszard, rachmistrz
Gordala Teodor, kier. koksowni
Gruchel Stanisław, urz. gminny
Kot Antoni, górnik
Jędrzejczak Stanisław, mistrz kraw.
Lesz Józef, urzędnik biurowy
Michalski Ignacy, ślusarz
Smolka Emanuel, rębacz kopalniany
Sobolewski Tadeusz, nauczyciel
Szymiczek Juliusz, urzędnik kop.
Waligóra Kazimierz, cieśla
Widera Aleksander, urzędnik admin.
Wypchol Jan, urzędnik koksowni
Zgórecki Jan, urzędnik stanu cyw.
Klytta Fryderyk, kier. wydz. bezp.
Weingart Marta, stenotypistka

Koło Bykowina

Holewa Augustyn, palacz porcelany
Lanuszny Henryk, stróż
Maksymowa Stefania, bez zawodu
Nowokowa Maria, bez zawodu
Perdyla Antoni, górnik
Pilny Maksymilian, insp. montażu
Pitlok Emanuel, nauczyciel
Stawowska Helena, bez zawodu
Szafranek Konrad, wojskowy
Szekiel Szczepan, górnik
Zgryzkowa Julia, bez zawodu

Wszelkie materiały i komunikaty, przeznaczone do druku, winny być nadsyłane w maszynopisach.

Redaguje Referat Planowania Okręgu Śląskiego P. Z. Z. — Sekretariat Redakcji mieści się w Wydziale Propagandowo-Informacyjnym Okręgu Śląskiego P. Z. Z., Katowice, ul. Powstańców 43 — tel. 369-01

Księgarnia i Drukarnia Katolicka, Katowice, ulica Warszawska 58.

R 2979